

RODOS - Wstęp

- Gdy wizytowałem Delfy Pytia nie zaszczyliła mnie ani jedną przepowiednią. Ale jak każdy zwykły śmiertelnik przybyły po wiekach do tego magicznego miejsca, nie mogłem liczyć na żadne objawienie, ponieważ Wyrocznia umilkła już przed wieloma wiekami. Zatem plany i marzenia kolejnych podróży śladami starożytnych Greków w następnych latach pozostały wyłącznie w moich rękach. Nie było łatwo o decyzje, gdyż kontynuacja cyklu objazdów przez wieki zapomnianych miast-państw świata hellenistycznego domagała się teraz odwiedzin starej Anatolii, obecnego wybrzeża zachodniego Turcji. Jednakże sytuacja społeczno-polityczna w roku 2015, która wprowadziła spory zamęt na terenie tego kraju skutecznie wyeliminowała te zamierzenia.

A Morze Egejskie ze swym ciepłym i łagodnym klimatem drażniło zmysły na odległość ponad dwóch tysięcy kilometrów, w północnym kraju, gdzie chłód poranków zapowiadał nadchodzącą jesień. I kiedy wieczorem, sięgając po informacje dotyczące siedmiu cudów świata starożytnego, przyszła refleksja, że jest jeszcze piękna wyspa na Morzu Egejskim zapisana chwalebnie w historii świata legendą o jednym z siedmiu cudów starożytności, wyspa Rodos. Zatem decyzja zapadła. Wyjazd na tę prastarą wyspę, od 3 tysięcy lat cieszącą się zasłużoną chwałą i kąpiącą się w promieniach słonecznych ponad 300 dni w roku będzie na pewno dużym przeżyciem intelektualnym i poznawczym. To tam, na tej wyspie położonej w strategicznym miejscu Morza Egejskiego, z niezwykle bogatą historią, niegdyś wzniesiono słynnego Kolosa Rodyjskiego ku czci boga Słońca Heliosa, choć w kontynentalnej Helladzie kult tego boga należał raczej do rzadkości. Powszechnie, bowiem, w Grecji starożytnej za boga Słońca uważano Apollina. Ale mitologia o tej słonecznej wyspie taką snuje opowieść:

Kiedy Zeus stał się panem świata, postanowił podzielić ziemskie włości pomiędzy najważniejsze bóstwa. Lecz Helios nie mógł przybyć na spotkanie z Gromowładnym, ponieważ był zajęty codziennym objazdem nieba. Z tego też powodu został on pominięty przy podziale i jako jedyny nic nie otrzymał. Zawiedziony tym brakiem pamięci najważniejszych bogów, Helios niezwłocznie w ognistym rydwanie zajechał na Olimp i wymógł na Zeusie

obietnicę, iż otrzyma w swe posiadanie ląd, który jako pierwszy powstanie z morza. I wtedy Posejdon trójzębem uderzył w dno morza, a z odmętów wody wyłoniła się przepiękna ukwiecona wyspa. A Helios objąwszy w posiadanie ten pachnący różami skalisty fragment lądu, szybko zyskał wiernych wyznawców stawiających mu w podzięce za codzienny trud rozświetlania ciemności nocy świątynie i ołtarze. Niedługo potem bóg słońca zakochał się z wzajemnością w nimfie Rodos - pięknej córce Posejdona. Pobrali się i osiedlili na wyspie, którą nazwali imieniem wybranki Heliosa wiodąc tam długie i szczęśliwe życie. Doczekali się siedmiu synów - Heliadów, którzy stali się królami wyspy Rodos, a jednym z nich był Kerkafos, który miał z kolei trzech synów o imieniach: Ialysos, Kamiros i Lindos. Każdy z nich wybudował na wyspie jedno miasto, nazywając je swoim imieniem.

Mity wspominają też, że piękna Helena, przyczyna nieszczęsnej wojny trojańskiej, po śmierci swego męża Menelaosa przybyła na Rodos, szukając schronienia u swojej przyjaciółki Polikso. W czasie drogi zatrzymała się w Lindos i złożyła w świątyni Ateny bursztynowy odlew swej prawej piersi, na znak skruchy i żalu za grzechy. Lecz na Rodos nie zaznała spokoju. Polikso nienawidziła Heleny, ponieważ jej mąż Tlepolemos poległ pod Troją walcząc w szeregach Greków. I gdy Helena udała się do kąpieli, Polikso wysłała do niej służące, przebrane za Erynie. Przyszły czarno ubrane, z wężami w ręku, rzuciły się na nią, związały powrozami i powiesiły na drzewie. Helena umarła z myślą, że w istocie piekielne potwory za życia wymierzyły jej karę. Ale w wiele lat później mieszkańcy Rodos zaczęli jej oddawać cześć boską i drzewo, na którym umarła, uważali za święte. Namaszczali je oliwą i zawieszali na nim wieńce.

Ta przepiękna legenda powstania mitycznej wyspy, jej udział w Wojnie Trojańskiej pod wodzą syna Heraklesa, oraz największy wybudowany przez ludzi posąg Kolos Rodyjski, jeden z siedmiu cudów świata, stały się magnesem na tyle silnym, że trzeba było zapakować się do samolotu i wyruszyć na kolejne spotkanie z historią i z jej mitami...

Szczypta historii

- Mitologia starożytnych Greków jest niezwykle urokliwa i bogata, ale historycy i archeolodzy mówią jednak całkiem coś innego. Pierwsi ludzie na wyspie pojawili się w epoce kamiennej już ok. 4000 roku p.n.e. Kolejnymi plemionami, którzy zasiedlili Rodos, przynosząc pierwsze zdobycze cywilizacji, byli Minojczycy z Krety i Achajowie z Peloponezu, twórcy kultury Myken. W II tysiącleciu p.n.e., państwo mykeńskie upadło, a władzę na kontynencie i na wyspach przejęli Dorowie. To oni założyli na Rodos pierwsze trzy miasta: Lindos, Kamiros i Ialysos. Najstarszy odnaleziony ośrodek miejski, prawdopodobnie osada portowa, pochodzi z okresu 1550-1410 p.n.e. Wyspa z biegiem czasu przybrała na sile, a trzy wyżej wymienione miasta-państwa przez pewien okres czasu zachowywały całkowitą niepodległość, by później w celach obronnych założyć razem z Kos, Knidos i Halikarnasem Heksapolis Doryckie, czyli związek sześciu doryckich miast.

Kilka wieków później Heksapolis zostało zawładnięte przez państwo Persów, razem z wyspą Rodos. W roku 490 p.n.e., w czasie trwającej wojny, wyspa początkowo zawiązała sojusz z Persją, po czym wycofała się z niego w 479 roku p.n.e. i przyłączyła się do Związku Delijskiego pod patronatem Aten. Persowie zostali ostatecznie wypędzeni z wyspy. Następnie mieszkańcy wyspy, po opuszczeniu Związku w latach 431-404 p.n.e., zawiązali nowy sojusz ze Spartą, co spowodowało na nich kolejne wojny z ówczesną potęgą morską Aten. W następnych wiekach wyspa znów przechodziła z rąk do rąk oddając się we władanie króla Mauzolososa z Halikarnasu, by następnie w 340 p.n.e. znowu trafić do Persów. Jednak perskie panowanie było tym razem krótkie, bo ostatecznie rozprawił się z nimi Aleksander Macedoński. Pomimo wielu zawirowań Rodyjczycy, jako utalentowani i doświadczeni dyplomaci potrafili utrzymać niezależną pozycję między największymi potęgami tamtej epoki. W czasach kryzysu pozwalali na okupację wyspy, wykorzystując to najlepiej, jak się dało. Dopiero, gdy warunki okupacji stawały się zbyt ciężkie do zniesienia, bez wahania chwyтали za broń.

W roku 408 p.n.e. w obawie przed kolejnymi atakami ze wschodu, Lindos, Kamiros i Ialysos, jako najbogatsze miasta wyspy, postanowiły zbudować

silną twierdzę. Na lokalizację wybrano punkt na najbardziej wysuniętym cyplu wyspy, który miał gwarantować jej najsukuteczniejszą obronę. Plan miasta Rodos został oparty na siatce hippodamejskiej, którą opracował grecki architekt - Hippodamos z Miletu, przyjaciel Peryklesa.

Pierwsze wrażenia

Wyspa przywitała nas pięknym zachodem słońca i lekkim wiatrem północnym wzbierającym fale na pobliskim nabrzeżu. Czyste niebo i temperatura powietrza w granicach 29 stopni momentalnie wywołały równie ciepłe uczucia do tego skrawka ziemi. Trudno było odmówić sobie wieczornego spaceru plażą i pierwszego kontaktu z lazurowym ciepłym morzem. Te pierwsze kroki na kamienisto-piaszczystym nabrzeżu i nieco już zamglony wieczorny widnokrąg zatoki zapowiadały dobry początek pobytu. Równoległe do nabrzeża prowadziła droga z miejscowości Ialissos (miejsca zakwaterowania) do największego miasta wyspy, stolicy Rodos. Ten nieskomplikowany układ drogowy oraz zapowiedź pięknej pogody na kolejne dni, nasunął plan zwiedzania włości boga Heliosa od wypożyczenia współczesnego rydwana, wprawdzie nie słonecznego, jedynie spalinowego, by udać się do najpierw do stolicy, a później stopniowo poznawać pozostałe atrakcje po wschodniej stronie wyspy - włoskie termy w Kalithei oraz słynną zatokę Antony Quinn'a.

Pierwsze wrażenie z przybycia do miasta Rodos to zdumienie, wywołane potężnym średniowiecznym ufortyfikowaniem starego miasta, z ogromnym kunsztem zrealizowanym przez krzyżowców, którzy po opuszczeniu w roku 1291 Palestyny, osiedlili się wprawdzie najpierw na Cyprze, wykupując później po upadku Bizancjum także wyspę Rodos (1309), będącą odtąd ich nową bazą wypadową po wschodniej stronie Morza Egejskiego. Statki joannitów dzielnie walczyły z rozpowszechnionym wokół piractwem morskim i atakowały również flotę muzułmańską we wschodnim rejonie Morza Śródziemnego, kontrolując tamtejszy handel morski. Rozmach i solidne mury warowni otaczające miasto na długości ponad 4 kilometrów wykorzystywały wcześniejszą infrastrukturę obronną z okresu antyku, która nawet w obecnych czasach budzi respekt. Joannici władali wyspą przez 213 lat, wznosząc między innymi w XIV wieku w stolicy Rodos, Pałac

Wielkich Mistrzów oraz 30 innych zamków na wyspie. Do tej największej siedziby krzyżowców w mieście prowadzi ulica Rycerska otoczona zajazdami, w których spotykali się rycerze zakonu z całej Europy. Herby na fasadach informują, który z budynków, do jakiej nacji należał. Znajdują się tam m. innymi zajazdy francuski, prowansalski, włoski i szereg innych.



W stolicy koniecznie należy odwiedzić muzeum archeologiczne zlokalizowane w XV-wiecznym szpitalu, w którym najsłynniejszymi eksponatami są dwie znane rzeźby Afrodyty. Jednakże przed wejściem na Old Town (Stare Miasto) trzeba się przespacerować wschodnią promenadą Elli wzdłuż nabrzeży portowych poczynając od najbardziej na wschód wysuniętego cypla z Akwariem Morskim do portu Mandraki, gdzie u wejścia stoją dwie wspaniałe kolumny z rzeźbami łani i jelenia na szczycie, symbole miasta. Jak podaje legenda, w tym właśnie miejscu, przy wejściu do portu, był usytuowany jeden z siedmiu cudów świata - Kolos Rodyjski, który był tak wysoki, że między jego nogami swobodnie wpływały do portu statki. Posąg greckiego boga słońca został wykonany z brązu przez Charesa z Lindos w latach 294–282 p.n.e. i ustawiony u wejścia do portu dla upamiętnienia zwycięstwa w walce obronnej przed oblężeniem miasta przez Demetriusza Poliorketesą w latach 305–304 p.n.e. Posąg miał podobno aż 30-32 metry wysokości, dodatkowo umieszczony był na 10-metrowym cokole. Niestety, pozostała już tylko po nim legenda, gdyż posąg uległ zupełnemu zniszczeniu wskutek trzęsienia ziemi w 226 p.n.e.

Opuszczając nabrzeże trzeba zatopić się w kręte uliczki starego miasta kipiącego kolorowymi sklepikami, bogactwem towarów i orientalną architekturą wielu obiektów pozostałych po okupacji tureckiej, trwającej 400 lat, a obecnie adaptowanych dla potrzeb użyteczności publicznej stolicy. Stanowią one, obok prześlicznie odrestaurowanych na wyspie kapliczek cerkiewnych, prawdziwe perełki stylów architektury. Nieco dalej od strony starego miasta prowadzi do Agios Nikolaos długi falochron ze starannie odrestaurowanymi kamiennymi wiatrakami, na którego krańcu usytuowana jest latarnia morska w otaczających ją obwarowaniach fortu Św. Mikołaja.

Po drugiej stronie drogi, którą wpływa do stolicy sznur pojazdów z zachodniej części wyspy, położone są dalsze kwartały Starego Miasta tętniące turystycznym gwarem i orientalistyczną zabudową. Kierując się ulicą Sokratesa z klimatycznymi zajazdami natrafi się na meczet Sulejmana Wspaniałego wybudowany dla uczczenia zwycięstwa Turków, ale już bez minaretu, który został zniszczony trzęsieniem ziemi. W pobliżu znajduje się bizantyjska wieża zegarowa, z której roztacza się najlepszy widok na starówkę. Czuje się tu niezwykły klimat średniowiecza przeplatającego się europejskością i orientalizmem. Oczarowuje i kusi...

Poza murami, warto wspiąć się na wzgórze Mt. Smith (nazwa pochodzi od angielskiego admirała, który w 1802 roku obserwował stąd flotę napoleońską, Grecy wolą nazwę Agios Stefanos), gdzie istniał starożytny akropol, i przenieść się w czasy antyczne. Znajdują się tam kolumny ze świątyni Apollina, pozostałości helleńskiego stadionu, na którym niegdyś przygotowywano się do udziału w igrzyskach olimpijskich (tych "prawdziwych", w antycznej Olimpii), oraz teatr, w którym na wykładach szkoły retoryki bywał sam Juliusz Cezar. Najbardziej intensywny rozwój Rodos to jednak nie czasy rzymskie, lecz greckie. Wtedy właśnie Rodos miało największą flotę na Morzu Śródziemnym, było też jednym z głównych ośrodków handlowych. Grecy dbali też o rozwój sztuki - z Rodos wywodziło się wielu artystów, jak np. Pytokritos, autor słynnej rzeźby "Nike z Samotraki" (znajduje się obecnie w paryskim Luwrze), słynne rzeźby Grupa Laokoonowa czy Śpiący Eros. Po włączeniu Rodos do swojego imperium Rzymianie wiele cennych rzeźb wywieźli do Rzymu.

Kalitheia i Zatoka Anthony Quinna

- Ruszając na południe wyspy niedaleko miejscowości Faliraki trafimy na jedno z najwspanialszych miejsc na wyspie - termy Kalitheia. Zaprojektowane zostały przez włoskiego architekta Pietro Lombardiego i służyły głównie bogatym oficjelom włoskim, jako uzdrowisko ze źródłami leczniczymi, ale znane już były mieszkańcom wyspy w starożytności. W latach 30-ych XX wieku Kalitheia stała modnym miejscem wypoczynku dla całej Europy. W 2004 roku władze Rodos podjęły decyzję o renowacji uzdrowiska, dobudowując nad zatoką piękne ogrody, drewniane pomosty nad wodą i przystań dla statków. Nie zapomniano również o odpowiednim wystroju wewnątrz z tamtej epoki. To prawdziwa perełka wyspy.



Skaliste otoczenie zatoki z wypływającymi niewielkimi wodospadami, wonne zapachy pobliskiego lasu cytrusowego oraz lazuryt wody w zatoce wprawiają w ekstazę. Zachwycające miejsce, które sprawia, że przybysze czują się niemal, jakby w namiastce biblijnego raju. Odrestaurowane

obiekty z dawnym źródłem termalnym przykrytym okrągłą białą kopułą ze złoceniami, oraz pozostały kompleks relaksacyjno-wypoczynkowy w stylu arabsko-włoskim, z przepięknie odtworzonymi posadzkami z czarno-białych otoczków w geometryczne wzory, wprowadzają spokój i symbiozę z otoczeniem. Łukowate zwieńczenia uzdrowskiego kompleksu odsłaniają zapierającą dech w piersiach przepiękną panoramę na morze i urokliwe skalne wyniesienia nad samym brzegiem. To niedościgniony świat tamtych, jakże odległych lat...

Około 8,5 km od term w Kalithei, koło miejscowości Ladico, znajdziemy inną urokliwą zatokę zwaną zatoką Antony'go Quinna. Nazwa ta przylgnęła do tego miejsca z powodu słynnego hollywoodzkiego aktora, który grał główną rolę w kręconym w tamtej okolicy w 1961 roku filmie "Działa Nawaronny". A okolice tej zatoki tak spodobały się Quinnowi, że kupił kawałek ziemi nad zatoką z zamiarem regularnego jej odwiedzania. I trudno się dziwić, gdyż urok tej surowej z natury okolicy, lśniący w słońcu lazur wody oblewającej rozrzucone w niej bryły skalne, pozostaje na długo w pamięci.

Pomiędzy skałkami rozrzuconymi nad brzegiem zatoki lokują się plażowicze, wykorzystujący każdy skrawek brzegu, by розміścić swoje bibeloty plażowe, poddając się urokowi tego miejsca i ciepłym promieniom słonecznym w delikatnej słonej bryzie. Obezwładniająca atmosfera sielskości powoduje, że gdy już się tam trafi, to pozostaje aż do momentu, gdy bóg Helios w swoim słonecznym rydwanie opuszcza nieboskłon ustępując miejsca ciemnościom. Zanim to jednak nastąpi oczom plażowiczów ukazuje się cały koloryt zachodzącego słońca nad widnokręgiem gładkiego jak lustro morza w zatoce...

Święte wzgórze Lindos

- Lindos usytuowana nad rozległą zatoką z jednej strony i wzgórzem z drugiej, jest jedną z trzech antycznych osad, której ze względu na historyczne znaczenie, nie można pominąć. Miejscowość Lindos ma, jakby, dwa niepowtarzalne wyróżniki – przypomina trochę siedliska na Mykonos lub Santorini, gdyż spora część śnieżno-białej zabudowy wisi nad morzem

na skalistych klifach zagęszczona między krętymi, wąskimi uliczkami. Wyróżniają się tam Białe Kapitańskie Domy z mieszczącymi się w nich tawernami stanowiącymi turystyczną atrakcję. Charakterystyczną ich cechą jest rzeźbiony krzyż i łuki z podobnym motywem linii. Osada jest w sezonie turystycznym mocno obciążona, gdzie wąskimi, krętymi uliczkami przewija się codziennie tysiące ludzi pośród straganów, sklepików, trafik, i lokali gastronomicznych. Lecz główną atrakcją Lindos jest, usytuowany oczywiście na najwyższym wzgórzu, akropol, na który można się wspiąć pieszo po skalistych schodach. Wymaga to jednak niezłej kondycji w panującym upale, ale można skorzystać z usług wynajętego osiołka, który podwiezie nas na samą górę.



Akropol, którego początki sięgają II w. p.n.e., przywita nas przy wejściu potężnymi murami joannickiego zamku, choć w znacznie mniejszej skali, niż ich główna twierdza w Rodos. Mijając wysoką bramę w tunelu głównego wejścia przechodzi się na dziedziniec z rozrzuconymi nieobrobionymi głazami kamiennymi i fragmentami dawnej antycznej i średniowiecznej zabudowy. Nieco wyżej usytuowana jest kwatera główna zakonu joannitów

z przylegającym do niej bizantyjskim kościołem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (Panagia) - zbudowanym w XIV wieku. Na tym samym poziomie, na skraju wzgórza, usytuowana została też rzymska świątynia. Po przeciwnej stronie zbocza, po obu stronach wykutych w skale schodków, znajdują się kamienne półkoliste sklepienia, których przeznaczenia nie znamy. Przechodząc jeszcze wyżej szerokimi schodami zlokalizowanymi centralnie przed wejściem długiej na 87 metrów stoi z III w. p.n.e., znajdziemy się w samym sercu antycznej części akropolu, gdzie wznosiły się kiedyś propyleje prowadzące do świątyni Ateny Lindia. Za nimi, po przeciwnej stronie rozległego placu fragmenty portyku Psythyros przylegającego do samej świątyni częściowo odrestaurowanej. Na placu przed świątynią wystawione zostały kamienne bloki z inskrypcjami poświęconymi bogini Atenie. Już na pierwszy rzut oka widać, że układ i architektura antycznych budowli, to jakby mniejsza kopia Akropolu Ateńskiego. Zgodnie też z tradycją w zbocze góry wkomponowany został starożytny teatr, który mieścił ok. 2000 widzów. Historia sprawiła, że zabudowa świętego wzgórza, to mieszanka antyku, czasów bizantyjskiego średniowiecza i okresu otomańskiego, gdy wyspą władali Turcy. Ten ważny ośrodek antycznego świata jest obecnie intensywnie restaurowany.

Wzgórze Filerimos

- Wzgórze Filerimos znajduje w pobliżu Ialysos, jednego z trzech antycznych miast wyspy (Ialysos, Lindos, Kamiros). Nazwę Filerimos, co znaczy „przyjaciel samotności” nadali wzgórzowi znacznie później bizantyjscy eremici. Tradycyjnie na najwyższych wzniesieniach antycznych miast wznoszono świątynie poświęcone bogom. I tak jest też w tym przypadku. Na szczycie (267 n.p.m.) usytuowany jest akropol, gdzie znajdują się ruiny świątyni Ateny z II-III w. p.n.e. Niestety, poza samą świątynią, innych pozostałości po zlokalizowanych na wzgórzu obiektach antycznych nie znaleziono. Prawdopodobnie uległy zniszczeniu podczas silnego trzęsienia ziemi, które nawiedziło jeszcze w starożytności wyspę, a szczątki, jeśli takowe pozostały, zostały bezpowrotnie zniszczone lub wykorzystane podczas wznoszenia obiektów sakralnych (bazyliki) w czasach Cesarstwa Bizantyjskiego i budowy twierdzy przez zakon krzyżowców.



Istnieje natomiast do dzisiaj, zbudowany na przełomie wieku V i VI n.e. przez Bizantyjczyków, klasztor oparty od strony południowej o ścianę antycznej świątyni. Później do części północnej bazyliki została dobudowana kaplica oraz w części południowej wieża. Jednak era panowania bizantyjskiego skończyła się w roku 1309, gdy joannicy wykupili wyspę od Konstantynopola. Oni z kolei wybudowali na wzgórzu twierdzę i kościół Najświętszej Maryi Panny z dzwonnica wzniesioną nad szczątkami bizantyjskiej chrzcielnicy. Parę wieków później historia potoczyła się tak, że z kolei twierdza krzyżowców w Filerimos, była miejscem, z którego sułtan turecki Sulejman Wspaniały obserwował klęskę zakonu rycerskiego po wieloletnim jej oblężeniu. Po Turkach przyszli Włosi, którzy odrestaurowali klasztor, przekazując go zakonowi kapucynów, by w XX wieku przejął go władanie grecki kościół prawosławny.

Zatem obecny stan zabytkowych budowli na wzgórzu, to ruiny świątyni wczesnochrześcijańskiej oraz kościoła bizantyjskiego i odnowiony przez Włochów klasztor, do którego prowadzą 33 kamienne stopnie. Zachowana została natomiast na wprost wejścia do klasztoru Droga Krzyżowa, wzdłuż

ścieżki spacerowej wysadzonej piniami, gdzie ustawione są kolejne stacje, wykonane w kamieniu. Droga kończy się wysokim na 18 metrów, betonowym krzyżem (podświetlanym w nocy), ustawionym w najwyższym miejscu, które stanowi zarazem wspaniały punkt widokowy. Niewątpliwą atrakcją tego miejsca są również, bytujące na trasie wiodącej na wzgórze kolorowe pawie, których całe rodziny kręcą się wokół, nagabując turystów, by dzielić się z nimi pożywieniem.

Starożytne miasto Kamiros

- Kamiros, położone w odległości ok. 30 km od stolicy było w starożytności trzecim z najważniejszych miast doryckich, które wraz z Lindos i Ialysos zjednoczyły się, by dać początek miastu Rodos. Obecnie Kamiros to chyba najważniejsze stanowisko archeologiczne na Rodos. Odkopanie ruin tego starożytnego miasta w 1859 roku było wielkim wydarzeniem, gdyż zachowało się ono niemal w całości, odsłaniając liczne fundamenty, ślady instalacji wodociągowej oraz fragmenty murów, kolumn i budynków antycznego miasta. Miasto było nieufortyfikowane, nie zawiera żadnych elementów obronnych, co może świadczyć o braku jego strategicznego znaczenia, ale jako pierwsze dorobiło się swojej monety. Niestety, w wyniku trzęsienia ziemi w 142 r. p.n.e. zostało prawie całkowicie zniszczone. Na szczęście, dzięki ogromnej i żmudnej pracy archeologów możemy obecnie podziwiać to urbanistyczne dzieło starożytnego świata.

Wchodząc na teren wykopalisk znajdziemy się na niewielkiej agorze, która od strony wschodniej zbocza została wzmocniona murem. W centralnej części wyłożonego kamiennymi płytami placu z kamienną fontanną, znajdowało się sanktuarium poświęcone wszystkim uznawanym na wyspie bogom, do którego prowadzi portyk z kolumnami. Z prawej strony agory usytuowana była świątynia Apollina, z lewej ołtarze dedykowane bogom i herosom. Na głównym ołtarzu widnieją inskrypcje, że tutaj składano ofiary m. innymi Heliosowi. Za nimi zlokalizowano pomieszczenia przeznaczone prawdopodobnie na cele sanitarne, gdyż widoczne są tutaj fragmenty urządzeń doprowadzających wodę, tzw. "małe termy". Od zachodniej strony agory wzdłuż muru stanowiącego wzmocnienie głównej drogi miasta, usytuowane były posągi. Z części publicznej miasta na główną trasę

komunikacyjną prowadziły szerokie wygodne schody, i po wejściu, patrząc na południe można podziwiać wspaniały widok na Morze Egejskie.



Po obu stronach głównej ulicy prowadzącej w górę, częściowo przechodzącej na stromym zboczu w schody, znajdowały się domy mieszkalne. W najwyższym punkcie wzgórza wybudowano ogromną cysterne na wodę, datowaną na V-VI w. p.n.e. Głęboki na 4 metry kamienny zbiornik zaopatrywał w wodę całe miasto, łącznie z "dużymi" termami zlokalizowanymi mniej więcej w połowie aglomeracji. Jest to miejsce łatwo rozpoznawalne po niewysokich kolumnach stanowiących pasaż przejściowy do właściwych łaźni.

Najwspanialszą jednak budowlą miasta to 200-metrowa stoa znajdująca się na szczycie wzgórza z dwoma rzędami doryckich kolumn. Pomieszczenia z tyłu służyły, prawdopodobnie, pielgrzymom jako miejsca odpoczynku. Dalej, nieco wyżej odsunięta do tyłu znajdowała się niewielka świątynia Ateny Pallas. Po przejściu główna aleja miasta warto przespacerować się na niezabudowany teren od wschodniej stronie szczytu, gdzie nad skrajem

urwiska rozpościera się malownicza panorama z jednej strony na całe Kameiros, z drugiej na zielono porośnięte majestatyczne zbocza gór. Ten urzekający widok budzi skojarzenia w myślach - czy w antyku był to może cichy zakątek dla zakochanych par?

Dolina Motyli Pataloudes i niezwykle piękno Monolithos

- Pataloudes , bo taka jest właściwa nazwa rezerwatu przyrody, to bujnie zalesiona dolina, oddalona jest o 25 kilometrów od miasta Rodos, na południowy zachód od miasta. Wiosną i jesienią wypełnia się pięknymi motylami, a właściwie różnymi gatunkami ciem, które egzystują tam zwykle od połowy czerwca, do początku września. Maja tam właściwe warunki, bo temperatura w dolinie jest zawsze niższa o pięć stopni, w porównaniu z jakimkolwiek innym miejscem na wyspie. Panuje tutaj duża wilgotność powietrza i bujna roślinność, a właściwie zapach, jaki wytwarza drzewo z gatunku *Liquidibar orientalis* powodują, że to miejsce ma idealne warunki do rozrodu owadów. Całkowita długość doliny wynosi wprawdzie ponad sześć kilometrów, lecz motyle żyją na obszarze mniej więcej jednego kilometra, zbierając się na po zacienionych stronach drzew, w pobliżu korzeni oraz na skałach. W sezonie, gdy przylatują do doliny występują w tysiącach, lecz często ciężko je dostrzec, gdyż ćmy zwykle w dzień śpią, a ich umaszczenie sprawia, że zlewają się z otoczeniem. Dopiero w locie widoczna jest druga, wewnętrzna para skrzydeł o pomarańczowo-czerwonej barwie, która ukazuje ich atrakcyjność.

W rezerwacie do zwiedzania wyznaczono specjalną trasę, która zaczyna się od wejścia do północnej części doliny, gdzie znajduje się Muzeum Historii Naturalnej. Drogi, mosty, alejki, restauracje, baseny, schody i ogólnie cała konstrukcja powstała w ostatnich kilkudziesięciu latach z myślą o turystach. Wzdłuż ścieżki płynie strumyk Pelecanos, poprzecinany drewnianymi mostkami, w którym żyją kraby. Trafiając na sam szczyt wzniesienia dotrzemy do jedynej znajdującej się w rezerwacie budowli, kościółka Panagia Kalopetra, wybudowanego w XVIII wieku przez Aleksandra Ipsilantisa.

Gdy opuścimy chłodniejszą dolinę, warto wybrać się na południowy zachód 78 km od miasta Rodos, gdzie znajduje się nieduża wioska Monolithos w bliskiej odległości od górskich wiosek Embona, Sianna i Agios Isidoros. Wieś liczy jedynie 334 mieszkańców, a zawdzięcza swoją nazwę pojedynczej, samotnej skale, która wyrasta na obrzeżach miejscowości na wysokość 240 metrów, na której szczycie znajdują się ruiny XV wiecznego zamku joannitów, wraz z małym dobrze zachowanym kościółkiem św. Panteleimona. Wioska jest nieduża, zbudowana w formie amfiteatru u podnóża Akramytis, który wznosząc się na wysokość 825 m n.p.m. pozostaje drugim, najwyższym szczytem na wyspie. Główne atrakcje to: Zamek Monolithos, oraz okoliczne klasztory: Agios Isidoros, Agios Georgios i Agios Ioannis.



Mieszkańcy zajmują się głównie rolnictwem, pszczelarstwem i... gorzelnictwem. Odwiedzając tą miejscowość warto zatrzymać się na kilka godzin, by sprawdzić efekty ich pracy: wspaniałe miody spadziowe i tymiankowe, oliwa, wino lub souma, które można zakupić w sezonowych sklepikach, ustawionych wzdłuż dróg w pobliżu miejscowości. Przed kupnem można liczyć na spróbowanie każdego wyrobu na miejscu.

Miłośnicy pięknej przyrody, malowniczych, cichych, tradycyjnych wiosek oraz szukający ciszy i spokoju, znajdą to wszystko w Monolithos. Także koneserzy poszukujący oryginalnych, dawnych smaków, znajdą coś dla siebie, a wszystko w sielskiej scenerii z panoramicznym widokiem.

Dodatkowe atrakcje Rodos i podsumowanie

W popularnej miejscowości Faliraki ok., 12 km od stolicy, znajduje się Park Wodny (Water Park) jeden z największych w Europie. Park zlokalizowany jest na wzgórzu, a wszystkie atrakcje i zjeżdżalnie rozmieszczone są na tarasach w taki sposób, aby nie zasłaniały wspaniałego widoku na morze. Tamtejsze atrakcje zapewnią wspaniałą zabawę wszystkim turystom.

Natomiast dla amatorów morskich sportów wodnych i niestrudzonych poszukiwaczy przygód polecieć można wyprawę na południowy skraj wyspy do latarni morskiej Prasonisi Lighthouse na przylądku Prasonisi, który w zmieniających się porach roku raz jest cyplem innym razem wyspą z powodu zalewania połączenia z lądem przez morze. Panuje tam zawsze dość wietrzna aura, zatem są tam niezłe warunki do uprawiania windsurfingu i podobnych sportów.

Pobyć na Rodos, nie tylko niezwykle wzbogaca wiedzę o naszej przeszłości, o historii samej Europy, ale uzyskuje się kolejne potwierdzenie, że bogactwo i klimaty tego rejonu śródziemnomorskiego są pod każdym względem niepowtarzalne. Nic, zatem dziwnego, że jeszcze długo po powrocie do kraju nasze myśli będą krążyć wokół tych miejsc, a wyspa Rodos wywoływać będzie tęsknotę za jej ciepłem i urokiem.